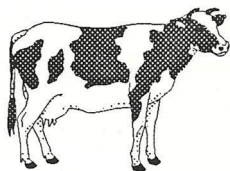


NA

POCZĄTKU...

ROK 2



Nr 13 (39)

27 czerwca 1994

BIULETYN GRUPY INICJATYWNEJ
TOWARZYSTWA KREACJONISTYCZNEGO

POLSKIEGO

SPIS TREŚCI

- s. 145 - *Dyskusja nad statutem Towarzystwa*: Ryszard Witczak, **Głos nad statutem**
- s. 148 - Grupa Inicjatywna PTK: **biogram Ryszarda i Beaty Witczaków**
- s. 148 - Grupa Inicjatywna PTK: **uaktualniony biogram Macieja Łokietka**
- s. 148 - **Oferta książki kreacjonistycznej**
- s. 149 - *Filozofia nauki*: Mieczysław Pajewski, **Monizm czy pluralizm teoretyczny?**

Dyskusja nad statutem Towarzystwa

Ryszard Witczak (Brączewo k. Obrzycka [k. Szamotuł i Wronek]), **Głos nad Statutem**

Analizując poprzednie wypowiedzi nad statutem zauważyłem, że największym problemem jest kwestia przynależności ewolucjonistów. Kilka głosów wypowiada się za śmiałym otwarciem się w stronę antykreacjonizmu czyli ewolucjonizmu dzieląc go przy tym na teistyczny i ateistyczny. Można śmiało w tym momencie krzyknąć: "antykreacjoniści, witajcie w gronie kreacjonistów", "witamy zoologów wśród botaników", "witamy słońce w nocy, a księżyc w dzień". Chociaż sam jestem przyjaźnie

nastawiony do wszystkich zwierząt domowych, miałbym obawę "wprowadzić psa na wystawę kotów" - myślę, że na efekty takiego postępku nie musielibyśmy długo czekać.

Weźmy pod uwagę, że Grupa Inicjatywna nie powstała z woli "przypadku", lecz z woli Bożej i mam nadzieję, że dalej nie będzie kulawą organizacją na obie nogi. Przypomina mi się tutaj fragment Słowa Bożego: "Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim. Lecz lud nie odrzekł mu ani słowa" (1 Król. 18,21).

Z przekonania jestem biblijnym kreacjonistą i doświadczyłem tego, że prawdziwe poznanie i zrozumienie pochodzi z ręki Bożej, a mądrość tego świata jest głupstwem u Boga.

Przed 100 laty świat otworzył się na naukę Darwina, a skutki tego widzimy i odczuwamy na własnej skórze do dnia dzisiejszego. Będąc studentem o poglądach kreacjonistycznych na jednej z wyższych uczelni sam mogłem przed kilku laty doświadczyć agresywności i drwiny z Bożego stworzeni i z tych, którzy myśleli, jak mówi Biblia. Nastawienie szczególnie jednego z wykładowców było bardzo negatywne w stosunku do kreacjonistów (nie będę wymieniał z nazwiska, gdyż nie o to chodzi). Niestety, takich ludzi w polskich uczelniach są legiony i ze świeczką należałoby szukać kreacjonistów.

W numerze 32 "Na Początku..." w dyskusji nad statutem autor wypowiedzi stwierdza: "Obecność zaś ewolucjonistów może być twórczym urozmaiceniem". O jakie UROZMAICENIE tutaj chodzi! Wystarczy sięgnąć po dowolną pozycję z biologii, by nasycić się tymi wieściami o ewolucji i o tym "jak to ryby wyszły na ląd i stały się płazami". Tym pokarmem było karmionych wiele pokoleń na całym świecie aż do dnia dzisiejszego, wiele osób odchodzi od Boga zatrutych tą religią ludzkiej spekulacji. Szczególne upośledzenie tym urozmaiceniem możemy zaobserwować w tych krajach, gdzie panował komunizm.

Nie chcę, aby powyższe myśli były odebrane jako fanatyczny głos

w sprawie przynależności do PTK. Sądzę, że jesteśmy jak na razie zbyt małą grupą (a tak wiele jest różnych zdań na ten sam temat), aby na samym wstępie przyjmować osoby o zgoła odmiennych poglądach, mam tu na myśli antykreacjonistów. Wiem, że jest wiele osób o zbliżonych poglądach, którzy nie są zdecydowani jeszcze, po której stronie stanąć, a są zapewne bardzo cennymi ludźmi, lecz to nie znaczy, że należy szeroko otwierać się dla nich. Czeka nas wiele pracy w całej Polsce; jakże mało ludzie wiedzą o kreacjonizmie, Biblii, o Stworzycielu. Uważam, że naszym obowiązkiem jest udostępnienie stronic biuletynu w celu swobodnej wypowiedzi czy obrony dla osób o przekonaniach ewolucyjnych, lecz przyjmowanie ich w poczet kreacjonistów będzie sprzecznością i nieporozumieniem. Bóg mówi: "Nie będzie się wadził Duch mój z człowiekiem na wieki".

Padły również głosy odnośnie postrzegania PTK jako skrajnej organizacji. Czy dlatego, że ktoś wierzy w stworzenie i pragnie, aby prawda została ujawniona, popadł w skrajność? Czy Polski Związek Kynologiczny popadł w skrajność zrzeszając hodowców psów, czy raczej mile widziane byłyby koty z ich właścicielami? Może ten przykład jest nieadekwatny i zbyt płytki, ale uświadomi nam pewne realia dzisiejszego świata.

Jeśli nie położymy fundamentu, to nie dokończymy budowli. Jest naturalnym zjawiskiem, że dom zbudowany na piasku nie ostoi się, lecz ten zbudowany na Skale wytrzyma nawałnice.

Wyobrażam sobie Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne jako twór skupiający kreacjonistów, otwarty dla wszystkich bez względu na wykształcenie, wyznanie, kolor skóry, dla wszystkich pełnoletnich obywateli naszego kraju oraz całej rzeszy rodaków rozsianych na całym obliczu Ziemi. Jestem za zachowaniem Rady jako reprezentacji Zgromadzenia i nazwy Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne.

(17.05.1994.)

Grupa Inicjatywna PTK

Ryszard Witeczak - 32 lata, żonaty, jedno dziecko, inżynier zootechnik. Ukończył Akademię Rolniczą w Poznaniu. Przez ostatnie 5 lat pracował na stanowisku kierowniczym w zakładzie rolnym, obecnie bez pracy. Członek Grupy Inicjatywnej PTK od kwietnia 1994 roku. Adres: Brązewo 8/2, 64-520 Obrzycko.

Beata Witeczak - lat 30, zamężna, jedno dziecko, inżynier zootechnik, absolwentka Akademii Rolniczej w Poznaniu. Obecnie nauczyciel zawodu w Zespole Szkół Rolniczych w Szamotułach. Członek GI PTK od maja 1994 roku. Adres: j.w.

Od red.

W marcu b.r. zwróciłem się do Pana Macieja Łokietka z Bydgoszczy z pytaniem, czy przygotowana przeze mnie notka biograficzna na jego i małżonki temat jest aktualna. Niestety, odpowiedź dostałem dopiero wtedy, gdy wysyłałem już czytelnikom 11 (37) nr *Na Początku...* Oto aktualny biogram pana Macieja Łokietka (notka o pani Małgorzacie Łokietek była dobra):

Maciej Łokietek - lat 25, bydgoszczanin, żonaty, dwoje dzieci, magister filologii polskiej, nauczyciel języka pōłskiego w szkole podstawowej, student Bydgoskiego Seminarium Biblijnego, jeden z inicjatorów wydawnictwa "Szalom". Zainteresowania: literatura polska, gramatyka, historia i teologia Braci Polskich (tych z przełomu XVI i XVII w.), zamki polskie (*sic!*), z zagadnień biblijnych przede wszystkim kwestia Prawa Mojżeszowego w Nowym Przymierzu, utrzymuje kontakty listowne z Żydami Mesjanicznymi w USA. Adres: skr. poczt. 79, 85-613 Bydgoszcz.

Oferta książki kreacjonistycznej

Dzięki uprzejmości pana Piotra Janulka z Jastrzębia Zdroju mogę każdemu członkowi Grupy Inicjatywnej zaproponować za darmo książkę **Jak powstało życie? Przez ewolucję czy przez stwarzanie?** Książka została wydrukowana w 1989 roku i jest tłumaczeniem angielskojęzycznego wydania z 1985 roku. Jest pięknie wydana: mały format, sztywne okładki, mnóstwo kolorowych ilustracji, 256 stron. Stanowisko zajęte przez autorów jest tzw. kreacjonizmem starej Ziemi (w

pewnej jego odmianie), tzn. dni tygodnia stworzenia interpretują oni niedosłownie. Z interpretacją tą nie wszyscy członkowie Grupy Inicjatywnej się zgodzą, ale nie ulega wątpliwości, że jest to uprawniona kreacjonistyczna interpretacja. Reszta książki zgodna jest z poglądami kreacjonistów wszystkich odmian. Każdy kreacjonista książkę tę winien posiadać na półce.

Ponieważ niektórzy z członków Grupy Inicjatywnej książkę tę już posiadają, nie wysyłam jej automatycznie do każdego. Proszę o listowną informację, komu mam ją wysłać. Otrzymałem 50 egzemplarzy, z całą pewnością więc żadnemu z naszych członków jej nie zabraknie. Proszę ponadto pamiętać, że zgłoszenie do mnie zapotrzebowania na egzemplarz książki jest jednocześnie zobowiązaniem się do wysłania pisemnego podziękowania na adres: Piotr Janulek, ul. Boya-Żeleńskiego 1, 44-330 Jastrzębie-Zdrój. Redakcja biuletynu *Na Początku...* jedynie pośredniczy w tej pięknej operacji. Książkę będę wysyłał z wakacyjnymi numerami biuletynu.

(mp)

Przedruk kolejnego artykułu z naszego biuletynu

Artykuł Kennetha Westby'ego "Relatywizm moralny jest rezultatem negacji Boga-Stwórcy" z nr 14 naszego biuletynu (z 20 września 1993) został przedrukowany w biuletynie *MOC (Magazyn Oazy Chrystusa)*, nr 6, maj 1994. *MOC* jest biuletynem informacyjnym Kościoła Zielonoświątkowego "OAZA" w Lublinie, a jej redaktorem jest p. Jacek Kapica, członek Grupy Inicjatywnej PTK.

(mp)

Filozofia nauki

Mieczysław Pajewski

Monizm czy pluralizm teoretyczny?

Propaganda ewolucjonistyczna była i jest niezwykle skuteczna. Teoria ewolucji powszechnie uchodzi za udowodniony fakt, a jakiegokolwiek alternatywne ujęcie pochodzenia życia i żywych organizmów uważane jest nie tylko za nieprawdziwe, ale nawet za nienaukowe.¹

¹ Ta uproszczona wizja nauki nie dotyczy tylko teorii ewolucji. Por. następującą

Pewni filozofowie nauki (np. Karl Popper, Paul K. Feyerabend, Helmut F. Spinner ²) twierdzą jednak, że teoria naukowa pozbawiona rzeczywistej rywaliki, posiadająca absolutny monopol, musi popaść w kryzys. Ich zdaniem rozwój nauki jest zagwarantowany jedynie w sytuacji pluralizmu, wielości mocno ze sobą rywalizujących teorii. Przyjmowana przez niektórych uczonych metodologia monizmu teoretycznego jest na dłuższą metę zgubna dla nauki.

METODOLOGIA MONIZMU TEORETYCZNEGO

A. Warunek spójności rozważanych teorii i zasada względnej autonomii faktów

Zwolennicy monizmu teoretycznego w nauce uważają, że wprowadzenie nowej teorii może nastąpić tylko wtedy, gdy jest ona wyraźnie lepsza niż dotychczasowa. Formułowanie teorii zaledwie równie dobrej (nie mówiąc o gorszej) przynosi - ich zdaniem - tylko straty (należy na nowo pisać podręczniki czy opracowywać programy uniwersyteckie itp.). U podstaw takiego myślenia leży przekonanie, że powodem dla zmiany teorii jest (głównie) niezgoda akceptowanej teorii z faktami. Dlatego wnioskuje się, że należy zwiększać nie liczbę wzajemnie niezgodnych alternatywnych teorii, lecz liczbę ważnych faktów.

Bardzo wyraźnie ten sposób myślenia występuje u Stephena Jaya Goulda, jednego z najbardziej znanych ewolucjonistów, a jednocześnie surowego krytyka kreacjonizmu:

Ponowne podjęcie odłożonych na bok tematów [chodzi o zarzuconą w

wypowiedź: "(...) ponad jedna trzecia osób ankietowanych myślała, że Einsteina teoria względności jest 'udowodnionym faktem', a ponad jedna czwarta sądziła, że 'wszystkie dzisiejsze teorie naukowe będą nadal akceptowane za 100 lat'. Takie wyniki sugerują, że wiele osób nie jest świadomych tymczasowej natury wiedzy naukowej i granic naszej pewności na temat tego, jak funkcjonuje świat" (John Durant, Science thrust to centre stage, *Sunday Times*, March 13, 1994; dysponuję jedynie uzyskanym za pomocą poczty elektronicznej maszynopisem tego tekstu).

² Por. P.K. Feyerabend, **Realism, Rationalism and Scientific Method. Philosophical Papers, Volume 1**, Cambridge University Press, Cambridge - London - New York - New Rochelle - Melbourne - Sydney 1981, s. 131-145 oraz H.F. Spinner, **Theoretical Pluralism - Prolegomena to a Criticist Methodology and Theory of the Growth of Knowledge**, *Kommunikation*, 1968, vol. 4, s. 181-203.

biologii ideę kreacjonizmu - przyp. MP] powinno być odpowiedzią na *pojawienie się świeżych danych*, przywracających zarzucone poprzednio poglądy do życia. Możemy zatem wybaczyć tym, którzy - obserwując obecną debatę z ubocza - podejrzewają, że albo kreacjoniści wystąpili z czymś nowym, albo ewolucjoniści sami natrafili na poważne trudności. *Nic się jednak nie zmieniło*. Kreacjoniści nie przedstawili *ani jednego nowego faktu czy argumentu*.³

Zwolennicy pluralizmu teoretycznego krytykując wniosek o potrzebie zwiększania liczby faktów, a nie teorii, uwypuklają pewne założenie, na którym jest on oparty. Zakłada się tu mianowicie, że "fakty istnieją i są dostępne niezależnie od tego, czy rozważa się alternatywy dla testowanej teorii".⁴ Jest to zasada tak zwanej względnej autonomii faktów. Głosi ona, że fakty należące do empirycznej treści teorii są dostępne bez względu na to, czy rozważa się alternatywne dla niej teorie. Mowa jest o autonomii *względnej*, gdyż zasada ta nie głosi, że fakty są odkrywane czy opisywane bez jakiegokolwiek teoretyzowania. Zdaniem pluralistów istnieją jednak także takie fakty, których nie można wykryć bez pomocy alternatywnych teorii.⁵

³ Stephen Jay Gould, *Ewolucja jako fakt i teoria*, w: tenże, *Niewczesny pogrzeb Darwina*, *Biblioteka Myśli Współczesnej*, PIW, Warszawa 1991, s. 129-130 [129-140] (podkreślenia moje - MP).

⁴ P.K. Feyerabend, *Problems of Empiricism*, w: R. Colodny (ed.), *Beyond the Edge of Certainty*, *University of Pittsburgh Series in the Philosophy of Science* vol. 2, Prentice Hall, Englewood Cliffs, New Jersey 1965, s. 174 [145-260]. Por. także tenże, *Against Method. Outline of an anarchistic theory of knowledge*, New Left Books, London 1975, s. 38 oraz tenże, *Jak być dobrym empirystą?*, PWN, Warszawa 1979, s. 40-44.

⁵ Do przykładów należą odkrycia, iż ruchy Browna niezgodne są z termodynamiką fenomenologiczną oraz że ruch perihelionowy Merkurego falsyfikuje mechanikę newtonowską (por. Feyerabend, *Problems...*, s. 175-176; tenże, *The Structure of Science*, review of E. Nagel's *The Structure of Science*, *The British Journal for the Philosophy of Science* 1966, vol. 16, s. 246-247 [237-249]; tenże, *Against Method...*, s. 39-41; tenże, *Jak być...*, s. 41-43; tenże, *Ausgewählte Schriften*, Band 1. *Der wissenschaftstheoretische Realismus und die Autorität der Wissenschaften*, Friedr. Vieweg und Sohn, Braunschweig/Wiesbaden 1978, s. 133-134; por. też K.R. Popper, *Irreversibility; or Entropy since 1905*, *The British Journal for the Philosophy*

Moniści teoretyczni głoszą - jak to przedstawił zacięty ich wróg, Feyerabend - że teoria w wysokim stopniu skonfirmowana

musi być utrzymana, dopóki nie zostanie odrzucona bądź przynajmniej dopóki pewne nowe fakty nie wskażą jej ograniczeń. Należy zahamować konstrukcję i rozwój alternatywnych teorii w tej samej dziedzinie, dopóki nie zajdzie takie odrzucenie bądź nie pojawi się takie ograniczenie. (...) Wymaga się, aby w każdym momencie czasu używany był tylko zbiór wzajemnie spójnych teorii. Zakazane jest jednoczesne użycie wzajemnie niespójnych teorii, czyli zakazany jest (...) pluralizm teoretyczny.⁶

Źródłem monizmu teoretycznego jest jeszcze jedna zasada metodologiczna - tzw. teza o stabilności języka obserwacyjnego. Sformułują ją po omówieniu idei bazy nauki oraz tzw. dwujęzykowego modelu nauki.

B. Idea fundamentu nauki

Uczeni w większości wypadków przyjmują nierefleksyjnie pozytywistyczne poglądy na naturę nauki, według których istnieje trwała empiryczna podstawa dla wiedzy naukowej. Podstawa ta ma się składać ze zbioru absolutnie pewnych twierdzeń empirycznych, których prawdziwość jest ugruntowana w doświadczeniu. Pojęcie bazy nauki jest podstawą idei, że nauka jest sposobem systematyzowania danych doświadczenia. Odróżnia się tu twierdzenia bazowe, otrzymywane bądź poświadczane przez doświadczenie i dzięki temu pewne, od twierdzeń teoretycznych nadbudowanych na tych pierwszych. Twierdzenia bazowe nie byłyby, w przeciwieństwie do teoretycznych, przedmiotem rewizji

of Science 1957, vol. 8, s. 151-155 (przedr. w: tenże, *Philosophy and Physics: Essays in Defense of the Objectivity of Physical Science*, Clarendon Press, Oxford 1974); także R. Laymon, Feyerabend, Brownian Motion, and the Hiddenness of Refuting Facts, *Philosophy of Science* 1977, vol. 44, s. 225-247). Anomalie dla danej teorii mogą być widoczne dopiero z perspektywy rywalizującej z nią teorii (por. też Stefan Amsterdamski, *Między doświadczeniem a metafizyką*, KiW, Warszawa 1973, s. 139-140; E. Pietruska-Madej, Anomalie i ich rola w rozwoju nauki, w: W. Krajewski, E. Pietruska-Madej i J.M. Żytkow (red.), *Relacje między teoriami a rozwój nauki*, Ossolineum, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1978, s. 60-64 [47-64]).

⁶ Feyerabend, *Problems...*, s. 148-149.

dokonywanych w miarę postępu nauki. Stanowiłyby one więc jedyne rzetelne twierdzenia nauki. Każde twierdzenie naukowe byłoby więc albo twierdzeniem bazowym, albo twierdzeniem, z którego dedukcyjnie wynikają twierdzenia bazowe.

C. Dwujęzykowy model nauki

Z ideą bazy nauki połączony jest tzw. dwujęzykowy model nauki: języka obserwacyjnego i języka teoretycznego. Znaczenie i prawdziwość twierdzeń pierwszego języka mają być determinowane przez obserwację czy procedury obserwacyjne. Ten nieproblematyczny charakter twierdzeń obserwacyjnych kontrastuje z problematycznym, wątpliwym charakterem twierdzeń teoretycznych. Hipotetyczność zdań teoretycznych polega na tym, iż postulują one istnienie tak zwanych przedmiotów teoretycznych (bezpośrednio nieobserwowalnych).

W takim ujęciu język obserwacyjny musi być teoretycznie neutralny. Tylko wtedy może służyć jako środek osądzania między spornymi teoriami. Gdyby było inaczej, to faktów testujących teorię nie można by wyodrębnić nie wywołując błędnego koła. Lecz odwoływanie się do faktów w teoretycznie niezależny sposób wymaga takiego systemu językowego, w którym odniesienie zdań i terminów w żaden sposób nie zależy od naszych teorii. Język obserwacyjny musi więc być zwartym, niezależnie sensownym językiem.

Powyższe przekonania dotyczące relacji twierdzeń obserwacyjnych i teoretycznych mają służyć do poparcia wspomnianej wyżej tezy o stabilności.

D. Teza o stabilności języka obserwacyjnego

Według tezy o stabilności znaczenie twierdzeń obserwacyjnych jest i musi być niezmiennie w obliczu zmian teoretycznych.⁷ Jeśli język teoretyczny służy tylko do systematyzowania faktów wyrażonych w języku obserwacyjnym, to zmiana teoretyczna nie może wywołać zmiany treści zdań tego języka. Wniosek ten wynika również stąd, że te same

⁷ Por. w tej sprawie Paul K. Feyerabend, *An Attempt at a Realistic Interpretation of Experience*, *Proceedings of the Aristotelian Society* 1958, vol. 58, s. 64 oraz tenże, *Physik und Ontologie*, *Wissenschaft und Weltbild* 1954, Bd. 7, s. 465-466.

twierdzenia obserwacyjne służyć mają do osądzania różnych rywalizujących systemów teoretycznych.

E. Zasada niezmienności znaczeniowej

Uczeni o pozytywistycznej orientacji przyjmują jeszcze mocniejszą zasadę - nie tylko znaczenia twierdzeń obserwacyjnych, lecz także znaczenia twierdzeń dobrze potwierdzonych teorii muszą być utrzymane w czasie postępu naukowego.⁸ Jest tak dlatego, że twierdzenia teoretyczne są definiowane na podstawie trwałego fundamentu wiedzy, jakim jest zbiór zdań obserwacyjnych oraz aby uniknąć ekwiwokacji w procesie redukcji interteoretycznej.⁹

PLURALIZM TEORETYCZNY

Ponieważ u podstaw monizmu teoretycznego leży z jednej strony teza o stabilności znaczeń terminów i twierdzeń naukowych (jej konsekwencją jest petryfikacja teorii interpretujących, nadających znaczenia), a z drugiej - zasada względnej autonomii faktów (jej konsekwencją jest niemożliwość odkrycia niektórych faktów) - obie zdaniem pluralistów równie fałszywe - dlatego proponują oni metodologię pluralistyczną opartą na zasadzie proliferacji: "Wymyślaj i opracowuj teorie niespójne z zaakceptowanym punktem widzenia, nawet jeśli ten ostatni jest wysoce potwierdzony i ogólnie przyjęty".¹⁰ Kiedy więc dyskutuje się kwestie testu i treści empirycznej, to jednostką metodologiczną podlegającą tej dyskusji jest zbiór wzajemnie niespójnych lecz empirycznie adekwatnych teorii.¹¹ Ten sam zbiór faktów może być wyjaśniony przez wiele wzajemnie niezgodnych teorii,¹² więc w każdej chwili może istnieć więcej niż jedna adekwatna empirycznie teoria. Skończony zbiór zaobserwowanych faktów może się zawierać w wielu

⁸ Por. Feyerabend, *Jak być...*, s. 67-69; tenże, *Problems...*, s. 164.

⁹ Por. Feyerabend, *Jak być...*, s. 30, 65, 67-68, 112-132.

¹⁰ Feyerabend, *Reply...* s. 223-224; por. tenże, *Realism...*, s. 105. Por. też tenże, *Jak być...*, s. 25-26, 47, 105, 108-112, 158, 179-181.

¹¹ Por. Feyerabend, *Against Method...*, s. 39 oraz tenże, *Jak być...*, s. 41 i 104.

¹² Por. Feyerabend, *Against Method...*, s. 36; oraz tenże, *Jak być...*, s. 84.

nieskończonych zbiorach faktów, z których każdy wynika z odmiennej teorii.¹³ Ponadto wiele różnych teorii może się różnić w granicach błędu obserwacyjnego - zdobyte doświadczenie popiera więc je wszystkie w równym stopniu.

Zmarły w lutym 1994 roku główny teoretyk pluralizmu teoretycznego w filozofii nauki, Paul K. Feyerabend, wielokrotnie napomynał z aprobatą o prawie kreacjonistów do równego traktowania w szkołach publicznych, chociaż uważał, że gdyby kreacjoniści zdobyli przewagę, to nie staliby się obrońcami pluralizmu.¹⁴

Może on [uczony przyjmujący metodologię pluralistyczną] odkryć wówczas, że teoria ewolucji nie jest tak dobra jak się to ogólnie zakłada i że musi być uzupełniona albo całkowicie zastąpiona przez ulepszoną wersję Księgi Rodzaju.¹⁵

Publiczne działania były podejmowane (...) przez pewnych oponentów ewolucjonizmu w Kalifornii w latach 1970-tych. Idźmy ich przykładem i uwolnijmy społeczeństwo (...).¹⁶

Twierdzenia ewolucjonistów, że tak czy inaczej rozumiana teoria ewolucji nie potrzebuje radykalnych alternatyw, a nawet że radykalne

¹³ Wniosek, iż każdy zbiór faktów może być wyjaśniony przez (nieskończenie) wiele różnych teorii, wynika także z tak zwanego paradoksu dopasowywania krzywych (*curve-fitting*), a także paradoksu "ziebieski-nielony" ("*grue-bleen*") Nelsona Goodmana. Por. N. Goodman, **Fact, Fiction, and Forecast**, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1955, s. 73-80 oraz J.W.N. Watkins, *The Popperian Approach to Scientific Knowledge*, w: G. Radnitzky and G. Andersson (eds.), **Progress and Rationality of Science**, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht-Holland 1978, s. 38-40 [23-43].

¹⁴ Zdaniem Johna Horgana Feyerabend "wspierał starania fundamentalistów chrześcijańskich o nauczanie w szkołach publicznych oprócz teorii ewolucji również ich wersji stworzenia świata" (John Horgan, *Najgorszy wróg nauki*. Sylwetka: Paul Karl Feyerabend, *Świat Nauki*, lipiec 1993, nr 7 (23), s. 14 [14-15]).

¹⁵ Feyerabend, **Against Method...**, s. 30.

¹⁶ *Ibid.*, s. 307. Por. też tenże, *Democracy, Elitism, and Scientific Method*, *Inquiry* 1980, vol. 23, s. 12 [3-18] oraz tenże, **Farewell to Reason**, Verso, London - New York 1987, s. 10, 37.

alternatywy są w ogóle nie do pomyślenia, stoją w wyraźnej sprzeczności z poglądami wspomnianych filozofów nauki. Bliższe przyjrzenie się temu, co piszą sami ewolucjoniści, wydaje się jednak potwierdzać raczej poglądy pluralistów metodologicznych o nieuchronności kryzysu i zastoju w tej dziedzinie nauki, w której od dawna - jak w biologii - panuje jeden podstawowy schemat myślenia:

Wszelka zgodność mająca miejsce przez dłuższy czas powinna być uważana (...) nie jako pozytywna cecha metodologiczna, lecz jako sygnał ostrzegawczy, że nie wymyślono żadnej nowej idei, i że działalność teoretyczna zakończyła się".¹⁷ □

Mieczysław Pajewski

¹⁷ Feyerabend, *Jak być...*, s. 38.

Na Początku... Biuletyn do użytku wewnętrznego.

Wydawca: Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreationistycznego.

Adres kontaktowy: Piotr Dąbrowski, ul. Prądzyńskiego 25/10, 58-105 Świdnica;

☎ (074) 52-34-74.

Redakcja biuletynu: Dr hab. Mieczysław Pajewski (redaktor naczelny), dr Ewa Abramczuk (członek redakcji). Ul. Ułanów 9/22, 20-554 Lublin.

Copyright © 1993 by Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreationistycznego.

All rights reserved.

Przedruk w całości lub w części dozwolony wyłącznie po otrzymaniu pisemnej zgody Wydawcy.

Teksty podpisane wyrażają opinie autora i niekoniecznie muszą odzwierciedlać opinie Towarzystwa jako całości. Polskie Towarzystwo Kreationistyczne nie utrzymuje jednolitego oficjalnego stanowiska na temat niektórych kontrowersji występujących wśród kreationistów.

Numer zamknięto 09.06.1994.

W przyszłym numerze m.in.:

John D. Morris, **Śmierć przed grzechem?**

Mieczysław Pajewski, **"Nie przypodobujcie się temu światu..."**